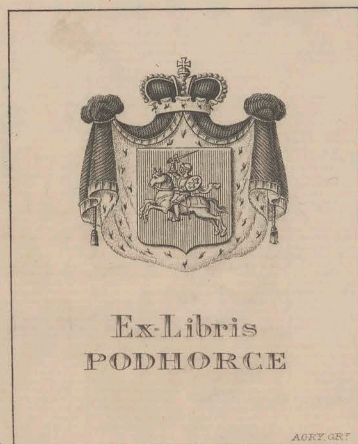


	2499	III. S. D.
	2500	III. S. D.
	2501	III. S. D.
	2502	III. S. D.

277.





392492 – I
392495 – III
Mag. St. Dr.

1018

U W A G I

NAD TRAKTATAMI MIĘDZY ROSSYĄ I POLSKĄ ZAWARTEMI,

Zwłaszcza Traktatem w Roku 1768. Uczynionym.

392493

Zgromadzenie loſów nayfatalnieyſzych poniżenie Polaka w właſnym Kraiu, pogarda u poſtronnych, zniſzczenie tegoż Imienia, w częściach bezprawnie i gwałtownie nam wydartych, a przez podłość garſtki Obywatelow ſromotnie zaprzedanych ograniczenie i ſił naſzych i ſpoſobów ratowania ſię, widziemy iak w ogulności Duch Obywatelſki były przytłumiły; Dobrzemyślących ſerca rozpacz ogarnęła, ſłabych trwoga, a przedayne duſze niegodne Imienia wolnego Obywatela w obalinach upadłey Oyczyzny zyſku tylko właſnego ſzukały. Zaiaśniała niekiedyś iſkierka Patryotyzmu, wnet ią przemoc przyduſiła, lub złączona z prywatą ufności Narodu zyſkać nie mogła. Bezſtronny choć kochaiący Oyczyznę Obywatel, raz nieuſłuchany utracił ochotę wraz z chęcią bezczynney i nieſkuteczney uſługi.

Lecz powſtaiąca zewſząd burza wolną do polepſzenia loſów Polſki i zrzucenia z ſiebie chydzącego iarzma podaiąc porę ſprawiedliwą przenika troſkliwością; żadna czynność Kraiowey Zwierzchności, żaden krok ſąſiadow oboiętnym bydź nie może Obywatelowi; iuż tylekroć zdradzony falſzywym wſparciem bywſzy ofiarą poſtronnych rozterek i związkow, przekonany nieſzczęſnym przykładem, że Traktaty nayſoleńnieyſze, przy bezſilności beſpieczeńſtwa Kraiu zapewniać nie mogą: upatruie w upadku ſił Kraiowych w prepotencyi która Rzeczpoſpolitą zarządzała nieochybne zewſząd klęſki. Budzi go tak ſłuſzna nieſpokoyność z nieczynnego letargu; zapomina że może ten Głos ieſzcze próżnym ſię ſtanie, zna tylko że ieſt wolno urodzony, wolno mówić i zaradzać o Oyczyźnie ma Prawo, i że w tym razie milczenie nayważnieyſzym przeſtępſtwem. Stałość iednego w Szwaycarach prywatnego Obywatela Wilhelma Tella Rzeczpoſpolitą pod iarzmem Auſtryackim ięczącą przykładem ſwoim z niewoli wyrwała. Pozoſtała z oſtatniego podziału część Kraiu, iarzma ieſzcze nie zna. Pomyślna w Szwecyi Rewolucya wieczyſtą ſławę nadaiąc Guſtawowi III. nauczać powinna, że Naród prawdziwie Oyczyznę kochaiący, zgodny, maiący Króla na czele potrafił ſię z obcey choć potężney i ſąſiedzkiey wydobydź przemocy, w którey podobnie do Polſki długo zoſtawał.

Nie chcę uchodzić za Fanatyka, gdy iuż tym nazwiſkiem gorliwość Obywatelſka (w którey zbytku bydź nie może) nazwać podobało ſię, zarzutu nawet ſtronności unikać pragnę. Niech naywolnieyſza rozwaga ſtan naſz roztrząſa, niech ta wraz z doświadczeniem będzie prawidłem w okazaniu, czy nowy z

Rossyą Alians słuszny? czy podobny? czy z rostropnością i przekonaniem zgodnym, słowem, co nam w teraźnieyszych okolicznościach czynić zostaie. Zastanowienie się nad dawnemi Traktatami między Rossyą i Polską zwłaszcza Traktatem w Roku 1768. zawartym, uwagi, iaki do tych czas był sposób postępowania Moskwy, na fundamencie dowodów wszystkim doskonale znanych naypewnieysze dać potrafią światło.

To pewna, że nienawiść wrodzona, nienawiść Narodowa przeciwności naszey ku Moskalom i pretextem bydź nie może. Niech zapalczywość Włoska, kładzie miecz mściwy w ręce Sycyliyczyka, niech na swych Nieszporach wytępia Tyranów swoich: Ponury Anglik, lecz rozsądny, o dobrą pospolite żarliwy niech od kolebki wpaia w Syny swoie zawiść przeciw Francuzom, ta iednak broniła Kray iego od tylokrotnych kuszonych daremno napaści, Amerykanin o własne swobody troskliwy, mniey baczny na krew którą toczy, uzbraia się przeciw własnym Oycom, gdy ci niewolniczy nań wkładaią haracz. Nie ta iest nasza Cecha. Miękkość wychowania osłabiły siły nasze, stałość zdania, ta spraw walecznych mistrzyni, iuż przytłumiona; łagodność zgnębiła odwagę i śmiałość, tę manierność i grzeczność zastąpiły; pozorów tylko ludzkości w powszechności szukamy; Oyczyznę mnieykochamy, samoistność wszystko ogarneła: brzydziemy się czynami Przodków naszych, wszakże Imie Sarmaty dziś pośmiewiskiem; Ci to iednak Sarmaty sławę oręża Polskiego od Dzwiny do Odry rozciągnęli, tym Sarmatom Xiążęta Pruscy hołd zeznawali: Sarmaty Cary w okowach przed Stany stawiali, i gdyby nie zwycięska Jch szabla pod Wiedniem pewnieby Woiewództwa Ruskie Belzkie, część Krakowskiego, Sandomirskiego i Podolskiego Cudzoziemskim dla nas nie stały się Kraiem. Nie wygasło ieszcze to Szlachętne plemie, są Polacy na łonie Oyczyzny wychowani, zagranicznemi nie napawani maxymami, w wolnym Kraiu zrodzeni, wolnym tchnący duchem, Wam tylko te Uwagi służyć mogą, czułości Waszey wiernym będą tłomaczem, i usprawiedliwią tę niechęć i nieufność, którą powtorzone Rossyiskie podeyścia słusznie wznieciły.

Nie iest moim zamiarem opisywać Historyą Woien, które przez kilka wieków Polska z Moskwą toczyła. Wzaiemne napaści, poniekąd usprawiedliwiaią poniesione szkody, oderwanie Jnflant, Woiewództw Smoleńskiego, Kiiowskiego, Czerniechowskiego, nieszczęśliwym i niepewnym zdarzeniom woiennym równie iako osłabionym przez domowe niezgody, siłom naszym przypisywać należy. Okazać iaki był sposòb dalszy postepowania Rossyi po Traktacie w R. 1686. iuż sprzymierzoney wolności, całości Praw i Prerogatyw Rzepltey naysoleńnieyszey Gwarantki iedynym dalszych mych uwag iest celem.

Pomiiam podwoyoną Elekcyą Augusta Wtórego i Stanisława Leszczyńskiego, wtedy równie Szwedzi z Moskwą Kraie nasze pustoszyli. Utrzymanie na Tronie Augusta Trzeciego przeciw powtórnie obranemu iednomyślnemi prawie głosami Stanisławowi, wolne wkroczenie, przymus w wotowaniu, detencya Prymasa Potockiego, i innych Senatorów w Gdańsku, plądrowanie domów i Kraiu, były tylko próbki gwałtów, przemocy, bezprawiów, których po utwierdzeniu nawet i ponowieniu przymierza,

stali-

ſtaliśmy ſię późniey offiarą: Lubo świeża we wſzyſtkich pamięć tey tak ſmutney dla Narodu Epoki, że na dzieciach rzecz moie ſtwierdzić należy, odnowię niezagoione ieſzcze w ſercach Polaków blizny w tym okropnym a prawdziwym obrazie, kreślone będą, iakie do dziś dnia były dla Rzeczypospolitey Roſſyiſkiey przyiaźni zadatki, a iakie tę przyiaźń gruntowały zaſady, iakie iey były obowiązki, nauczą Traktaty; niewſpominaiąc dawnieyſzych, gdy te poźniey ſzemi ponowione zoſtały, czytamy Traktat wieczyſty (iak go mianować podobało ſię w Roku 1768. zawarty łącząc te Uwagi które ſrogie doświadczenie czynić nam każe.

WYPIS TRAKTATU.

ARTYKUŁ 1wszy.

Nayiaśnieyſzy Król Jegomość i Rzeczpospolita, i Nayiaśniey: Jmperatorowa Jeymć całey Rosſyi potwierdzaią iako nayuroczyſtſzym ſpoſobem ſtały i wieczyſty pokóy, nieprzerwanę ſzczerą przyiaźń, ściſłe porozumienie ſię i dobre ſąſiedztwo *inter respectivos ſtatus* poſſeſſyami i własnościami według formalnego opisu Traktatu Moſkiewſkiego w Roku 1686. między obiema Nayiaśnieyſzemi traktuiącemi ſtronami zawartego, którego tenor, moc, ważność i obowiązki reaſſumuią ſię per expreſſum & formaliter przez ten nowy Traktat we wſzyſtkim ich okryśleniu, iak gdyby ten tu wſpomniony dawny traktat w Roku 1686. był w niniey szy ſłowo w ſłowo wpiſany.

ARTYKUŁ 2gi

Z powodu tey umowy i żeby wzaiemną ſwą przyiaźń, i wzaiemne ſwe wygody ugruntować na nieodmiennych fundamentach, to ieſt na równym Państw i ſyſtematycynym intereſſie o-

UWAGI.

NA 1wszy.

Lubo do tych czas nie wydała Roſſya formalnie woyny Rzeczypoſpolitey, kilkakrotne przechody, tak długie i częſte woyſk bawienie ſię, które i drugim Pogranicznym Potencyom były powodem wkroczenia w Kraie Rzeczypoſpolitey, niekarność żołnierza, zuchwałość komenderuiących, tychże okrucieńſtwo, Furaże bez opłaty brane, gwałtem wydzierane ze zbytkiem trwonione, Skarbce Archiwa łupione i do Moſkwy wywiezione, Szlachty Xieży, Mieſzczan, Chłopow i Żydow bez względu płci, lat, a co gorſza Narodowych ſwobod, więzienie, kaleczenie, zabiiania, Miaſt, Domow, włości palenie, puſtoſzenie, nayſroższym woyny kleſkom wyrownywać mogą: Wſpomnienie Derewicza, Rena, i im podobnych, nie ieden ieſzcze łzami oblewa.

NA 2gi.

Zna cała Europa iak uroczyście & ſacroſancte ten artykuł zachowany; nie tylko nie broniła Moſkwa rozerwania Polſki, iak traktat opiewa; lecz w brew ſoiuſzom zaboru tego

 nie

boyga Naiaś: wſpół-wieczyſtych traktuiących ſtron, zgodzili ſię oni gwarantować ieden drugiemu całość i zachowanie áktualnych Jch w Europie poſſeſſyi, Ziem, Prowincyi i Granic, i w ſamey rzeczy to ſobie tym Artykułem nayuroczyściey & ſacrosanćte wzaiemnie na wieczne czasy gwarantuią.

nie wſtydziła ſię bydź uczeſtniczką, to ſkutek uroczyſtych i nienaruſzonych z Roſſyą związkow, Polacy przy ofiarowaney ſobie tey niebeſpieczney przyiaźni pamiętać wam zawſze należy na owe prawdy ſłowa „ Timeo Donaos & dona ferentes.„

ARTYKUŁ 3ci.

Gdy Nayiaśnieyſzy Król Jmć i Rzeczpospolita Polſka zadosyć czynią ſprawiedliwości i oſobliwſzego poważania ku wyſokiey intercesſyi Nayiaśn: Jmperatorowy całey Roſſyi i innych Dworów, które do ſkutku razem z nią wſpólne przyprowadzili dzieło, zgodzili ſię iuż i poſtanowili, naywyraźnieyſzym ſposobem ubespieczyć i w liczbie Praw Kardynalnych Polſkich ugruntować na wieczne czasy, ſposobem oſobnego przez niżey podpiſanych Plenipotentów, podpiſanego Aktu, wſpólne wyznanie wiary Greckiey oryentalney Nieunieckiey, i Dyſſydenckiey oboyga Konſeſſyi Ewangelickich wraz z Prawami i Prerogatywami świeckiemi i Duchownemi, in ſaworem wſzyſtkich Obywatelów Rzeczy-pospolitey Polſkiey & annexarum Provinciarum, które wyżey wyrażone wyznaią Religie, więc obie N. N. traktuiące ſtrony iednomyślnie potwierdzaią iak nayuroczyſtszym ſposobem wſzyſtko to, co tylko ieſt wyrażono w pomienionym Akcie oſóbnym, a przeto i powinien mieć tenże na zawſze takową zupełną moc, ważność i obowiązek, iak gdyby we wſzyſtkim ſwoim określeniu i ſłowo w ſłowo w teraźnieyszy Traktat był wpiſany,

N A 3ci.

Jten Artykuł Traktatu zależwo naruſzony nie zoſtał z powodu niektorych ſtarſzych między Dyſſydentami, którzy korzyſtaiąc z protekcyi Poſła Rosſyiſkiego, pomimo tegoż w Traktacie punktu, pomimo wſpomnionego w nim Aktu. Prerogatywy i Prawa Dyſſydentów w Polſzcze zawieraiącego między Prawa Kardynalne Konſt: Roku 1768. umieſzczonego, potwierdzonego, wſpół-Braci ſwoich większą część zgromadzenia ſtanowiących pod ſamo-władne i udzielne dzierżenie poddać chcieli. Nieintereſſowana pieczołowitość osób na ów czas w Aſſeſſoryi zaſiadaiących wſparcie i wdanie ſię Króla intereſs zaſpokoiły i zapobiegły, wyprowadzeniu ſię wielkiey liczby Rżemieślników maiętnych, ſtalſzego dla ſiebie ſzukaiących ſchronienia ſię, z niemała przez umnieyſzenie tak miernie kwitnących rękodzieł, i ſzczupłey Konſumpcyi dla Kraiu ſtraty.

ARTY-

ARTYKUŁ 4ty

Forma Rządu Rzeczypoſpolitey Polſkiey i wolność wolnych iey Obywatelów wyciągaią, dla potomnych czasów wyraźnieyſzego i w niczym nigdy nieporuſzonego poſtanowienia, żeby nowe przypadki nie mogły na potym wprowadzać nowe odmiany, które w pospolitym rządzie niepowinny nigdy ściągać ſię do ſamey fundamentalney Konſtytucyi; więc ſtoſuiąc ſię do Aktu generalnego Konfederacyi oboyga Narodów Korony Polſkiey i W. Xięſtwa Lit. po uczynionym dokładnym, fundamentalnym pomiarkowaniu wſzyſtkich do tey walney i delikatney materyi ściągaiących ſię okoliczności, ieſt poſtanowiony w tey mierze i podpiſany przez wzaiemnych Plenipotentów oſobny Akt, który raz na zawſze oddziela i pokazuie wyraźnie cel i części rządu, tak pod Jmieniem Kardynalnych Praw, te które nie mogą na potym nigdy bydź naruſzone; iako i te, które pod denominacyą Materiarum Status powinne na wolnych Seymach nieograniczonemu wolnemu głoſowi nieodmiennie podpadać. Ten Akt oſobny będąc pod Gwarancyą teraźnieyſzego Traktatu powinien wraz ze wſzyſtkim tym, co ieſt na teraźnieyſzym poſtanowione Seymie mieć wſzelką tę moc, ważność i obowiązek, iak gdyby on ze wſzyſtkim Seymowym uſtanowieniem, we wſzyſtkim ich określeniu i ſłowo w ſłowo ten Traktat był inſerrowany.

N A 4ty.

Lubo we wſzyſtkich poprzedzaiących Artykułach, również iak i w tym i w naſtępnych bęſpieczeńſtwo, wolność, całość Praw i Prerogatyw Rzeczypoſpolitey Roſſya zabeſpiecza nayſolenniey; iak wiarołomnie z tego wyłamała ſię przyrzeczenia, czas okazał; dowodem dziſieyſzey Stan Kraiu i co ſię iuż po wyżey powiedziało. Lecz gdy ninieyſzym punktem, ſtała forma Rządu Rzeczypoſpolitey ſzczegulnie zagwarantowana, i w nim teraźnieyſzy i przyſzły los Polſki oboiętnym bydź ſię widzi: Gdy uſtawy Kraiowe iuż niewolnemu zdaniu Narodu wolnego podpadać maią, lecz wſpolnego przymierza z poſtronnym możnieyſzym i chytrym ſtaią ſię twierdzą. Tu początek tey otwartey Roſſyiſkiey przemocy, tu zaſada, że bez iey influencyi, iuż nam ſię niegodzi Prawa ſtanowić Oſoby na Urzędy wybierać, przeſtępnych karać, tu przyczyna, że gorliwość Obywatelſka zgnębiona, naylepſze odrzucone Rady, podły i zaprzedany Obywatel Oyczyznę i wſpółziomków dla własnych przepychów i zbytku ſzarpiący bezkarny, odbiera ieſzcze nadgrodę, która miłości Oyczyzny prawdziwey uſtudze, niepoſzlakowaney wierze winna była.

Prawda że nieodmienna forma Rządu naypierwſza Kraiu zaletą, naypewnieyſzą przyſzłey iey ſzczęśliwości wróżbą. Aleby tak pożądane przynioſła ſkutki, potrzeba by nieprzymuſzona wola Stanów Rzeczpoſpolitą ſkładaiących oneż tworzyła, trzeba by nie zagradzała, lub tamowała drogi Uſtaw polepſzenia. Traktat zawarty z Rzeczapoſpolitą, Akt zawieraiący Prerogatywy Dyſſyden-

tów, Akt stanowiący Prawa Kardynalne materiae Status, słowem cała Konstytucya R. 1768. czyż wolnego Narodu dziełem nazwać się mogą? Moskwa kray cały opanowała, Ziemiany dręczyła, Stolice w czasie Seymu woyskiem swoim osadziła, iednych groźbą do zdania swego nakłaniała, innych do milczenia przymuszała. Nakoniec gdy ieszcze obstawaiące za swobodami kraiu słyszeć się dały głosy w śrzód pokoiu, wzgardą Praw Narodów, wtedy gdy właśnie w nowe z Rzecząpospolitą wchodziła przymierza, ważyła się z pośrzód Stanów, zgromadzonych, w obecności Króla z własnych domów poymać dwoch Biskupów, Senatora i Posła, tych z kraiu wywieść, i w cięźkiey przez lat siedm trzymać niewoli. Zatym nie Rzeczypospolitey Stany lecz ukaz Rossyiski Prawa stanowił Formę Rządu oznaczył taką iaka była nayzdolnieysza do zagrodzenia Polakom sposobności do wydźwignienia się z pod iarzma, które nań włożyła, i tę formę dla lepszego zamysłów swych uskutecznienia pod Traktat poddała, wiedząc że słabi i poniewolne przymierza dotrzymać muszą.

ARTYKUŁ 5ty.

A iako Nayiaśnieysza Rzeczpospolita Polska, dla wieczystey trwałości wszystkiego tego, co ona teraz dla własnego pożytku ustanowiła iak nayuroczyściey używała i ieszcze używa wysoką Nayiaśnieyszey Imperatorowey Jeymci na Konstytucyą formę Rządu, Wolność i Prawa Gwarancyą swoie; tak Nayiaśnieysza Imperatorowa Jeymść zadosyć czyniąc chęciom i zaufaniu przyiacielskiemu Nayiaśniey: Rzeczy-

NA 5ty.

Znała Rossya doskonale wiele Jey zależało na poprzedzaiącym Artykule, gdy ten powtórnym zawarowała. Znała że prócz postrachu konsekwencyi, zerwanego Traktatu, prócz sił własnych zawsze do uciemiężenia Polski gotowych; unanimitas materyach Skarbowych i Woyskowych zapewnić ią może, że ani Skarbu, ani Woyska mieć nie będziemy, bez iey zezwolenia. Wspomnienie wezwania

poſpolitey Gwarantuie Jey uroczyście mocą tego Traktatu na wieczne czasy, Jey Konſtytucyą. Formę Rządu, Wolność i Prawa, z przyrzeczeniem świątobliwym i obowiązkiem za ſiebie i Sukceſſorów ſwoich na Tron Jmperyi całey Roſſyi utrzymywać, zachowywać i zaſtaniać, Nayiaśnieyſzą Rzeplitą Polſką przy nienaruſzoney iey całości.

nia Roſſyi do wſparcia i upoważnienia ułożonych Kraiowych rozrządzeń, iako w naypoźnieyſze czaſy wzywaiących zawſtydzać powinno, tak ſłuſzną i pozorną, zawſze będzie dla Moſkwy prawność wkroczenia wymówką, lecz kraiu podział, i inne wyliczone bezprawia nie uſprawiedliwi, rówmież iak poźnieyſze ich bawienie ſię, zwłaſzcza po Traktacie Roku 1773. kiedy i w R. 1776. podczas Seymików przed-Seymowych Kościoły obtaczała żołnierzem ſwoim dla przymuſzenia Obywatelów do obrania Poſłów powolnych zamyſłom Roſsyiſkim.

ARTYKUŁ 6ty.

Obie Nayiaśnieyſze Trakuiące Strony maią ten iedyny cel nowego ſwego związku, żeby wzaiemną między ſobą pomiarkować przyiaźń, według cyrkumſtancyi teraźnieyſzego czaſu, i wzaiemnych ich intereſſów przyznaią i utwierdzaią uroczyście, tym Artykułem że wſzyſtkie obowiązki teraźnieyſzego Jch Traktatu, i wſzyſtko co tylko w nim ieſt poſtanowiono, nie powinno czynić naymnieyſzego uſzczerbku, mocy i tenorowi innych Jch Traktatów i obowiązków z innemi Potencyami, a mianowicie względem Rzpltey Traktatowi Pokoiu Karłowieckiego między nią i Portą Ottomańſką zawartemi, iako też Traktatowi Oliwſkiemu i wſzyſtkim innym, które ona zawarła z innemi Potencyami.

N A 6ty.

Dziwno zaiſte że nam Roſſya Traktat Karłowiecki z Portą w całości utrzymała. Lecz pewną była, że maiąc nas w ſwoiey dependencyi, pomimo wſpomnionego Karłowieckiego Traktatu, zawſze nas znaydzie ku ſwoiey wyſłudze i potrzebie zapomina Roſſya podobnie iak inne i to wyraźne przyrzeczenie, kiedy nie zważaiąc na pomieniony Traktat Karłowiecki z ſtrony Porty nienaruſzenie zachowany iuż przez ſwoią pozycyą, iuż przez żądania ſwoie, bądź wyraźne, bądź po odſtąpieniu tey zbroynego Allianſu pretenſyi przez obowiązane, lub zatrwożone i omamione duchy wnieſienia, chce by Polacy z nią ſię łączyli; lecz to nas zaſtanawiać nie może; bardziey zaſmucać powinno, że ſą Polacy tak nieczuli i niebaczni którzy tak nieſłuszne i dzikie żądanie zdaniem ſwoim popieraią, i którzy nie zważaiąc, w iakim zoſtawaią ſtopniu i obowiązku, wyłamuiąc ſię z pod wyraźnych uſtaw i regulaminów woyſkowych, nie maiąc danego

na to od zwierzchności pozwolenia (którey ta w brew Soiuſzom dawać nie mogła) mniey dbaiąc iakie dla nich, a może i dla kraiu bydź mogą konſekwencye, nie wiem pod iąkim pozorem zgorſzeniem Obywatelów znayduią ſię przy woyſka Roſſyiſkiego Roſprawach.

ARTYKUŁ 7my. i 8ſmy.

Niewykładaią ſię ſtosuiąc ſię do Handlu i porządku pogranicznego iuż nie iednemu tlumaczeniu nie iedney podpadały odmianie znaydziemy w Konſtytucyach wſzyſtkich naſtępnych Seymow Rafikacye Konwencyi nowych z Dworem Roſſyſkim. Tu powinienem nie przepomnieć zyſkow w Polſzcze w handlu Cherſońſkim zapewnionych, że te zyſki do powiękſzenia nowey tey ſłużą oſady, niewiem czy wſpaniałość daru, czy roſtropność daiących wielbić powinniśmy.

To Excerpt Traktatu co do ſlowa z Konſtytucyi R. 1768. wypiſany. Moc iego i powinności iasno wyłuſzczone, że nietylko w całey treści ſwoiey, lecz iakom wyżey okazał, i we wſzyſtkich udzielnych Punktach przełamane zoſtały; z tąd pewny a bogdayby choć w przyſzłości korzyść przynoſzący wniosek: że Kraiowi nie w przymierza, lecz w ſiły, w Rząd dobry ſposobić ſię, że nie protekcyi, lecz w korzenienia miłości Oyczyzny i Obywatelſkiey gorliwości ſzukać należy. Ze Rzeczplta która Praw ſwoich ſtałość na obcey funduie Gwarancyi, i pod nią ie kuie, imie tylko nosi wolnego Narodu, ſtaiąc ſię niechybnie dumy i przemocy władaiącey igrzyſkiem. Prawdę czynow w uwagach przyłączonych zaświadczą żyiący świadkowie, którzy te okropne czasy utratą maiątku, zdrowia, wolności przypłacili; zaświadczą zwłoki wſpołBraci naſzych, zaświadczą liczne zaſkarżenia i Manifeſta; zaświadczą nakoniec te związki i Konfederacye, do których ſamo-władne i Barbarzyńſkie Moſkalów ſprawowanie ſię przymuſiło, i pierwſzą było pobudką, z których tchnące Duchem Patryotycznym, i dbałey Oyczyzny ſerca, naypożądańſzych ſpodziewać ſię kazały ſkutków. Lecz ſprzeczne pomyślności Narodowey losy przeciwne im dały uiſzczenie. Z iedney ſtrony podniecona ufność iuż przez impreſſyą ſzkodliwą wſparcia Roſſyiſkiego, iuż przez zdradliwe zaprzedanych Jey Adherentow Rady zdanie Tronu z życzeniem Narodu, wzgardą Praw ſwoich, ſłuſznie obrażonego nieſzczęśliwie rozrożniły: Z drugiey ambicya broń dobytą, dla obrony tychże Praw i obelgi zatarcia, ku dogodzeniu tylko oſobiſtey niechęci i właſney zemſty. [illegible] ſzukała, i naychwalebnieysze dzieło czułego Nar[illegible] [illegible]proſnym prywaty iadem zaraziwszy zniſzczyła.

Atoli czegoż w przepełzłych latach ſięgać świadectw? świeżo widzieliśmy w brew Traktatom Woyſka Moſkiewſkie w Kraiach Polſkich. Widzieliśmy, że pierwszą ſwoią lokacyą, garſtkę Zołnierza Rzczpltey dla beśpieczeńſtwa granic poſtanowioną na ſztych Turkom wyſtawiły, rownie włości Tureckim napaściom lub Moſkie-

wſkim

wſkim ſtanowiſkom poddaiące pewnego zniſzczenia boiaźnią przeraziły. Wſzakże Rady Nieuſtaiącey na uwiadomienie o takowym woyſka Roſſyiſkiego rozlokowaniu (co ieſzcze bardziey bezprawny krok potępia) nie zaſtąpiło zezwolenie. Prawda że i Prawa do tego nie miała; ale było w iey mocy ſzukanie ſrzodków zapobieżenia tak Arbitralnemu wkroczeniu, ſłyſzeć ſię dały w Radzie głoſy których roſtropne zdanie użyć radziło wdania ſię Dworu Berlińſkiego. Ze nie było ſłuchane, przeſzkodą chyba ta panuiąca, i ſpoſobów nawet ratowania ſię broniąca Moſkiewſka influencya. Wſpolne iak z Roſſyą i Pruſkim Dworem ſą naſze Traktaty. Gdańſk nie obawiał ſię w potrzebach ſwoich użyć medyacyi Roſſyiſkiey, nam przyiacielſkiego pośrzednictwa użyć nie godzi ſię? Wſpaniałość Panuiącego Monarchy dotrzymanie przymierza, które dowodzą corocznie ſkromne Woyſk Pruſkich parzymonty przechody, doznane zadatki przyiaźni dla Rzpltey w odebraney nowo Deklaracyi, zapewnić mogą, iż zgnębionych weſprzeć raczy. A przynaymniey krok ten konieczny nieroſtropnie odrzucony, okazałby iawnie Europie a Porcie nam zprzymierzoney, że tylko ſłabość naſza rozlokowaniu Moſkwy oprzeć ſię nie dozwala; lecz wtedy i Turkom tey wzaiemności bronić nie mamy Prawa. Zgromadzenia Seymu i ów czas za niepotrzebne uznano. Łatwiey Moſkwie znaleść poważnośc, choć w większey liczbie głoſów Radę nieuſtaiącą ſkładaiących (gdyż wſzyſtkich w ten poczet mieſzać nie można) iuż przyuczonych podlegać Poſłów Roſſyiſkich rozkazom, niżeli nakłonić zdanie licznych Poſłów od Narodu, choć w części wybranych; ogulne wſpół-Braci ſwoich życzenia i zlecenia Stanom i Tobie Królu przekładaiących: nioſąc wyraz ſprawiedliwey nieufności przeciw Roſſyi i chęć powinną dotrzymania Porcie Soiuſzów tak wierney Poſſzcze dotrzymanych. Azaliż przynależyta Traktatom wiara, iednomyślne żądanie Narodu (bo kilku zaprzedanych lub ołudzonych zdanie głoſem ludu nazwać można) nie wzięłyby przewagi w ſercu twoim Królu nad wdzięczność oſobiſtą dla Roſſyi, z którey zniewagą i obelgą Maieſtatu twego z utratą właſnych prerogatyw wypłaciłeś ſię ſowicie. Winieneś N. P. tę ofiarę Oyczyżnie twoiey. Winieneś ią ſławie twoiey, złośliwie może, lecz publicznie w zgromadzonych Senatach zaſkarżoney. Wzniecona (iak namieniłem) nieufność zdradliwe poduſzczenia, potrzeba wſparcia, zaſłonić mogły w pierwſzych latach panowanie twego przyczyny ſzukanie obcey pomocy. Dziś te powody uſtały. Poznałeś Królu twóy Naród (niech choć ta korzyść koſztownych podroży będzie) zna Naród wzaiemnie, że winien Królowi ſwoiemu popoprawę w udziale ſprawiedliwości, winien twey troſkliwości (którey piewſzy w Europie dałeś przykład) wychowanie ſwych ſynów, winien ſtaraniu twemu i opiece pomnożenie handlu i rękodzieł. Lecz obowiązki które nayſolenniey przy twoim na Tron wſtępie poprzyſiągłeś, którem całość granic, beſpieczeńſtwo Praw w ogulności i każdego Obywatela właſność zawarowałeś, którem honor i ſzczęście Imienia Polſkiego twoiey poruczone mnoży pierwſze mieć powinny względy. Nieprzerwanym ogniwem ciągłe Traktatów znieważenie, okropne graſſuiących Woyſk Roſſyiſkich pamiątki, krew Polaków pomſty wołaiąca, przekonać cię Królu powinny, że tey zdradliwey pomocy ſzczęście dla kraiu rokować prozno: że wſzelkie z nią związki iak nietrwałe tak obmierzłe bę-

dą Narodowi. Jeżeli tedy nieuſilne ſtarania; które działania Twego i Narodu iedynym bydź powinny celem, przyzwoitey i ile możności zbroyney i upoważnioney utrzymać nie zdołaią neutralności, w rozpaczy ludu ſzukać trzeba ratunku. Tu świętą przyſięgą Twoią Ciebie z Narodem nierozdzielnie łączącą dopełniſz Tu pamiętne ſercom Obywatelſkim wſpaniałe, i miłości Oyczyzny pełne na Grabowcach ſławnych poprzedników twoich wyrzeczone ſłowa: że chętnie głowę Twoią na zafundowanie ſzczęśliwości kraiu, iako węgielny kamień położyć gotów ieſteś, w ſkutku okazać potrafiſz. Zapomniawſzy prywatne urazy, rozdzielone Animuſze, złącz pod iedne haſło wſpolney kraiu obrony. Przodkuy Narodowi za chęć ſłuſzną zawiścią rozpalone umyſły. Przykład Twóy doda ſiły, doda ochoty, wzbudzi odwagę, Meżnych Brabańczyków dzieci bruki łamali przeciw gwałcicielom Przywileiow ſwoich, iednomyślność i Patryotyzm iedney Prowincyi i liczne woyſka i naymocnieyſze poſtrachy, panuiącey władzy utrzymać nie zdołały, ſzlachetnym zamyſłom uſkutecznieniu nie były tamą. Nauczyło Polaków doświadczenie, że ſromota nieczynność, podległa powolność, kray od zguby nie uwolniły Obywatelſkie nie ocaliły maiątki, haniebney tylko nieczułości zoſtawiły plamę. Niechay złączona ſtałość, odwaga i zgoda, odzyſkuiąc ſtracony u poſtronnych ſzacunek, pomyślnieyſze dla kraiu urządzą chwile. Ginąćli mamy, gińmy przy ſławie.

Nota. Tworzyc Prawa które za Kardynalne, fundamentalne i niewzruſzone miały bydź poczytane, oneż w przeciągu lat pięciu znoſić, Rząd kraiowy przeiſtaczać, prerogatywy Tronu, te twierdze poprzyſiężone wſpolnie związku Narodu z Królem łamać, nową formę rządu ſtanowić, ſłowem wſzyſtko burzyć i z gruzu tylu obalin zamięſzania tylu materyałów pomiſzanych, żadnego związku i złączenia niemaiących; wyſtawiać Budowę dziwotworną, boz fundamentu miary i proporcyi, to dzieło ſamo w naypoźnieyſze wieki zaświadczy, że ani pierwſze prawa w R. 1768. ani te które Delegacya od R. 1772. do R. 1775. z opłakaną po dziś Arbitralnością kuła, Polacy uchwalić nie mogły zwłaſzcza na czele Króla Polaka iużeśmy widzieli, co ſię działo w R. 1768. Co poźniey? Okażą Akta publiczne, Dyaryuſze Protokuły, w nich niezliczone proteſtacye, okażą mówię wſzędzie niewoli Obywatelów wolnych, lecz ultymatów Roſſyiſkich ślady. I nic zapewnie dobitniey Roſſyiſkiey przemocy dowieść potrafi. Miałem i tę nieſzczęśliwą porę przed oczami, lecz nie ſami Moſkale nas wtenczas gnębili. Haniebnieyſzą ieſzcze te czaſy zoſtawiły pamiątkę. Wſzak właſne Rodaki, bez względu na właſność Obywatelſką na przyſięgę, na treść Plenipotencyi, nieroſtropnie lecz z przymuſu ſobie daney. Króla z władzy, Naród wyzuli z wolności. Daremny głos był Króla ſłuſznie czułego, daremne Kolegów obſtawania. Pominąłem zatym te czaſy. Niezmazana i ſprawiedliwa wzgarda mścić będą poki ſtanie Imienia Polaka Obywatelſkiey krzywdy. Ani doſtoieńſtwa, ani honory, ani zyſkowne nieprawne nabyte zdobycze, chydzącey wſpołeczników tego łupieztwa plamy zatrzeć nie zdołaią.


Biblioteka Jagiellońska
stdr0025774


DE LA
BIBLIOTHEQUE
DE MR. LE PR.
ALEXANDRE
LUBOMIRSKI